



PREMIERZE - NIE DAJ ZNISZCZYĆ PZU!

LIST OTWARTY FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ DO PREMIERA DONALDA TUSKA

Szanowny Pan
Donald Tusk
Premier RP

Działająca w PZU SA Federacja ZZ PZU zwraca się do Pana Premiera z prośbą o pomoc i podjęcie zdecydowanych działań mających na celu ratowanie naszej firmy tj. PZU SA przed unicestwieniem największego ubezpieczyciela narodowego.

Już w 2008 r. w kilka miesięcy po objęciu stanowiska Prezesa naszej Spółki przez Pana Andrzeja Klesyka, związki zawodowe po przeanalizowaniu działań nowego Prezesa wystąpiły z votum nieufności w stosunku do Zarządu PZU SA. Już dwa lata temu sygnalizowaliśmy, że polityka, jaką realizuje Zarząd jest szkodliwa dla PZU SA i stopniowo, a dziś to już w zastraszającym tempie prowadzi do jej degradacji, a w efekcie końcowym do jej unicestwienia.

Chcemy przypomnieć, że reformowanie na bardzo dużą skalę naszej firmy rozpoczęło się już za kadencji Prezesa Cezarego Stypułkowskiego. Już wtedy związki zawodowe sygnalizowały, że wiele z tych reform jest szkodliwych dla spółki, że są nieprzygotowane, kosztowne i nie mają nic wspólnego z interesem naszej Spółki i ubezpieczonych. Obecny Prezes Andrzej Klesyk konsekwentnie realizuje rozpoczęte przez wspomnianego wyżej poprzednika zmiany, z tą tylko różnicą, że przyspieszenie jest kilkakrotnie większe a co za tym idzie zmiany są niejednokrotnie wprowadzane w naszej ocenie bez dokładnych analiz, chaotycznie bez zabezpieczenia odpowiednich narzędzi zabezpieczających prawidłowe działanie firmy.

Przykładem może być nieprzygotowane, niedostatecznie przetestowane i niekoniecznie odpowiednie dla tak dużego zakładu ubezpieczeniowego systemy informatyczne (np. program Titus Plus, który od kilku lat jest testowany i daleko mu jeszcze do pełnej funkcjonalności). Na takich właśnie programach oparta jest wielka reforma skierowana na nadmierną i kosztowną centralizację, co pozbawi pracy nawet kilka tysięcy pracowników, a jej niepowodzenie i negatywne skutki mogą okazać się bardzo trudne do odrobienia - jeszcze większą część naszego portfela oddamy konkurencji bez jej wysiłku, czy o to chodzi?

Od momentu objęcia funkcji Prezesa Zarządu PZU SA

przez Andrzeja Klesyka udział PZU SA w rynku ubezpieczeniowym zmniejszył się w zastraszającym stopniu. Naszym zdaniem permanentne trwanie rynku ubezpieczeniowego wynika z działań decydentów firmy, których decyzje skutkują odwracaniem się nawet naszych wiernych klientów, których składki pozwalają naszej Firmie na funkcjonowanie. W ostatnim czasie nastąpiła znaczna utrata klienta korporacyjnego, a teraz następuje dalsze oddalanie się od klienta masowego, czyli ludności naszego kraju między innymi przez ograniczanie kontaktu klienta z naszą firmą, a dalszy zamiar zlikwidowania wszystkich Inspektoratów i Filii Centrum Likwidacji Szkód oraz Punktów Zgłoszeń i Oględzin Szkód i zastąpienie ich kilku osobowymi unijnymi Punktami Obsługi Klienta o znacznym ograniczeniu kompetencyjnym proces ten jeszcze pogłębi. Większość zmian wprowadzanych przez władze Spółki konsekwentnie oddalają nas od klienta a koszty działalności w dużym stopniu są przerzucane na naszych pracowników, aspekty czysto ludzkie są w naszej firmie ignorowane - człowiek i jego bogate doświadczenie się nie liczy, nie liczy się również dobro Spółki z 200 letnią tradycją.

Panie Premierze

Z przykrością stwierdzamy, że pomimo naszych wielu interwencji i prób spotkania się z Ministrem Skarbu Panem Aleksandrem Gradem celem omówienia sytuacji w naszej firmie w drodze partnerskiego dialogu nie spotkała się z akceptacją, a wręcz z ignorancją. W tym miejscu chcielibyśmy dodać, że jesteśmy nie tylko związkowcami, ale także pracownikami z wieloletnim doświadczeniem zawodowym, nawet na kierowniczych stanowiskach. Mamy nadzieję, że takie postępowanie Ministra w dalszej konsekwencji (tzn. braku zainteresowania i działań w sytuacji naszej firmy) nie spowoduje, że w którymś momencie załoga naszej Spółki podzieli los stoczniovców, czyli pozostaniemy bez Zakładu, w którym dziś pracujemy.

We wszystkich informacjach przekazywanych przez Zarząd naszej Spółki przewija się wizja świetlanej przyszłości. Niestety uważamy, że jest to tylko działanie czysto propagandowe mające na celu zaciemnienie rzeczywistej sytuacji, krótkowzroczne, które w niedalekiej przyszłości może skutkować jeszcze większą utratą rynku. Nasze dobre wyniki na płaszczyźnie zysku, to efekt zgromadzonych wcześniej środków, uzyskanych przede wszystkim dzięki dobrej pracy nas wszystkich, co pozwoliło na ich powiększanie dzięki grze kapitałowej. Kapitał został znacząco uszczuplony poprzez wypłatę dywidendy w związku z zawartym porozumieniem z Eureko, a permanentne w ostatnich latach trwanie rynku nie pozwoli na jego odbudowę i wydaje się, że obecni decydenci naszej Spółki nie czynią nic do zaha-

mowania tej tendencji, a upatrują zysk jedynie w oszczędnościach na kosztach osobowych.

Zakład powszechny czy komercyjny, firma ubezpieczeniowa o charakterze społecznym czy bank - to jest pytanie, które trzeba sobie zadać po ostatnich posunięciach Zarządu. Firma przyjazna dla ubezpieczonych, czy stosująca w umowach ubezpieczeniowych klauzule naruszające interesy konsumentów, co musi budzić w społeczeństwie negatywną ocenę naszej Spółki. Na takie działania nie wyrażamy zgody i oczekujemy podjęcia działań wyjaśniających i naprawczych.

Z niepokojem przyjmujemy zamiar znacznego scentralizowania procesów i rozbudowywania szczebla centralnego, co rodzi samo w sobie dodatkowe koszty związane z funkcjonowaniem i powoływaniem coraz to większej liczby stanowisk kierowniczych i jednocześnie rozbudowanej biurokracji. Przedstawiona przez Zarząd Spółki w ostatnich dniach informacja o planowanych zmianach związanych z dalszą restrukturyzacją Spółki i zapowiedź bardzo dużych redukcji zatrudnienia - zwolnienia grupowe harmonogramem rozłożonych na rok 2010 - 2011, rodzi wśród pracowników wiele emocji i obaw o swoje miejsca pracy i dalsze losy naszego zakładu pracy. Od 2005 roku przechodzimy ciągłą reorganizację i nie widać jej końca, pracownicy już są zmęczeni trwającą kilkuletnią reorganizacją i zaskakiwaniem coraz to innymi pomysłami wprowadzającymi kolejne zmiany. Nie dostrzegają możliwości szybkiego ustabilizowania się sytuacji, widząc w perspektywie jedynie pojawianie się zagrożeń komplikujących ich życie prywatne, co często sprzyja decyzji o zmianie miejsca pracy przez długoletnich i doświadczonych pracowników na rzecz naszej konkurencji.

Pozostaje nam jedynie mieć nadzieję na opamiętanie i zaniechanie nieprzemyślanych prób wprowadzających zamieszanie i niepotrzebne koszty, odejście od nadmiernej centralizacji, która w naszej ocenie nie jest właściwym rozwiązaniem w działalności ubezpieczeniowej i na to, że konkurencja nie zacznie nas spychać na szary koniec i po świetności naszej firmy pozostanie tylko jej historia, jakże trudna do odbudowania.

Panie Premierze, kierując na Pana ręce ten list liczymy na zainteresowanie się losem naszej firmy i wsparcie naszych dążeń.

Z wyrazami uznania

Przewodniczący Federacji
Miroslaw Jaranowski

Warszawa 27 stycznia 2010 r.

KONFERENCJA „EUROPEJSKA BRANŻA METALOWA W DOBIE KRYZYSU”

W dniach 13-15 stycznia 2010 r. odbyła się w Poznaniu konferencja „Europejska branża metalowa w dobie kryzysu”. Jest ona częścią projektu europejskiego realizowanego przez FZZ „Metalowcy” wraz z organizacjami partnerskimi z Węgier, Niemiec i Polski przy wsparciu Fundacji im. Friedricha Eberta i Europejskiej Federacji Metalowców. Projekt ma na celu wypracowanie przez związki zawodowe sprawiedliwych i społecznie akceptowalnych propozycji oraz innowacyjnych koncepcji działania, zabezpieczających zatrudnienie w oparciu o przykłady „najlepszych praktyk”,

wymianę doświadczeń między partnerami projektu ze szczególnym uwzględnieniem modelu *flexicurity*.

W konferencji brali udział członkowie organizacji partnerskich, specjaliści branżowi, praktycy oraz naukowcy, samorządowcy i politycy. W ramach spotkania zaprezentowano dorobek organizacji partnerskich w zakresie obrony praw pracowniczych i bezpieczeństwa socjalnego oraz dokonano analizy porównawczej aktualnej sytuacji branżowej w krajach partnerskich. Ponadto omówiono wady i zalety europejskiego modelu zatrudnienia *flexicurity* oraz ograniczenia jego zastosowania w praktyce.



Biorące udział w projekcie organizacje związkowe stoją na stanowisku, iż kryzys szczególnie dotkliwie dotknął branżę metalową w Europie, co przejawia się w drastycznym spadku zamówień, redukcji zatrudnienia i obniżkach wynagrodzeń, a także rosnącej wśród pracodawców popularności alternatywnych form zatrudnienia. Praktyczna realizacja modelu *flexicurity* sprowadza się jedynie do prób maksymalnego uelastyczenia rynku pracy z pominięciem aspektów bezpieczeństwa zatrudnienia.

Szczególny niepokój partnerów projektu budzą przypadki dokonywania przez firmy reorganizacji, najczęściej ograniczającej się do redukcji zatrudnienia, przenoszenia produkcji oraz zmniejszania świadczeń socjalnych pod pretekstem walki z kryzysem. W efekcie koszty kryzysu ponoszą pracownicy.

Proponowane przez rządy krajów partnerskich pakiety antykryzysowe są niewystarczające, a ich działania – po części pozorowane i nieskoordynowane. Zbyt mało uwagi poświęca się przekwalifikowaniu i doksztalcaniu pracowników oraz rozwijaniu ich kompetencji. Prezentowane przez pracodawców w ramach dialogu społecznego stanowiska świadczą w ocenie uczestników konferencji o braku woli rozwiązania palących problemów pracowniczych i niechęci do ponoszenia kosztów kryzysu.

Związkowcy podkreślili także swoje obawy związane z wpływem kryzysu na przemysł metalowy w 2010 roku. Nie podzielają oni prezentowanych często przez polityków opinii, którzy ogłaszają jego rychły koniec.

Uczestnicy konferencji podkreślają potrzebę międzynarodowej solidarności i koordynacji prac krajowych central związkowych oraz konieczność podjęcia działań zmierzających do poprawy wizerunku ruchu związkowego i aktywizacji młodych pracowników.

W kwietniu bieżącego roku odbędzie się w Berlinie kolejna konferencja poświęcona roli i wpływowi związków zawodowych na wypracowanie metod łagodzenia skutków kryzysu.